

Sygn. akt V ACa 171/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2013r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grzegorz Stojek (spr.)
Sędziowie:	SA Olga Gornowicz-Owczarek SO del. Grzegorz Misina
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 14 czerwca 2013r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa B. K. (1) i J. K.

przeciwko G. K.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 16 października 2012r., sygn. akt I C 28/10

prostując omyłkę zawartą w zaskarżonym wyroku w ten sposób, że w miejsce słów „o unieważnienie aktu notarialnego” wpisuje słowa „o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli”, oddała apelację i zasądza od każdego z powodów na rzecz pozwanej kwoty po 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt V ACa 171/13

## UZASADNIENIE

Powodowie B. K. (1) i J. K. wnieśli o zobowiązanie pozwanej G. K. do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na ich rzecz udziału wynoszącego 2/3 części we współwłasności nieruchomości zabudowanej domem przy ul. (...) w T., objętej księgą wieczystą nr (...) Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach oraz o zasądzenie kosztów procesu.

Motywowali, że strony zawarły w formie aktu notarialnego umowę zniesienia współwłasności tej właśnie nieruchomości. W umowie oświadczyli, że nieodpłatnie przenoszą na rzecz pozwanej udział we współwłasności nieruchomości wynoszący 2/3 części. Następnie złożyli pozwanej oświadczenie, którym uchylili się od skutków

prawnych swego oświadczenia zawartego w umowie zniesienia współwłasności nieruchomości, jako złożonego pod wpływem błędu co do treści czynności prawnej oraz wywołanego podstępem pozwanej.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Zaprzeczyła, by powodowie złożyli oświadczenie o nieodpłatnym zniesieniu współwłasności pod wpływem błędu co do treści czynności prawnej oraz podstępowi.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Gliwicach oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu.

Rozstrzygnięcie oparł o następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne.

W 1991 r. pozwana zawarła związek małżeński z A. K. (1), synem powodów. Od 1998 r. oboje byli najemcami domu przy ul. (...) w T., położonego na nieruchomości objętej księgą wieczystą nr (...) Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach.

U A. K. (1) ujawniły się objawy choroby psychicznej w postaci depresji i od 12 stycznia 2001 r. poddany został leczeniu w szpitalnym oddziale psychiatrycznym, gdzie odwiedzali go rodzice i żona.

Pozwana i jej mąż podjęli decyzję, że nabędą własność nieruchomości zabudowanej domem przy ul. (...) w T..

W kwietniu 2001 r. pozwana zawarła z mężem umowę majątkową małżeńską, którą postanowili o rozdzielności majątkowej.

Po zawarciu umowy przedwstępnej sprzedaży nieruchomości zajmowanej przez pozwaną i A. K. (1), powodowie i pozwana zawarli z bankiem umowę o kredyt. Wracając z banku, mąż pozwanej, który nie był stroną umowy o kredyt (bał się długów, kredytów), był tak zdenerwowany, że nie mógł prowadzić samochodu, przez co małżonkowie G. K. i A. K. (1) musieli się przesiąść w pojeździe.

Dnia 29 maja 2001 r. powodowie i pozwana nabyli na współwłasność nieruchomość zabudowaną domem przy ul. (...) w T.. W akcie notarialnym z tego dnia, zawierającym umowę sprzedaży, odnotowano, po pierwsze, że powodowie oświadczyli, iż wynoszący 2/3 części udział w nieruchomości nabywają częściowo za środki pochodzące z majątku dorobkowego i częściowo z kredytu, po drugie, że pozwana oświadczyła, iż jest mężatką i nabywa wynoszący 1/3 część udział we współwłasności nieruchomości częściowo za środki z majątku odrębnego i częściowo z kredytu, po trzecie, że pozwana oświadczyła, iż jeszcze przed nabyciem udziału w nieruchomości zawarła z mężem, A. K. (1), umowę wyłączającą ustawową wspólność majątkową małżeńską. Zapłata ceny za nabywaną nieruchomość nastąpiła gotówką i przelewem. Środki pieniężne na ten cel pochodziły z trzech źródeł. Po pierwsze, z ceny sprzedaży działki w S., stanowiącej współwłasność powodów, pozwanej i jej męża, z tym że część tak uzyskanych pieniędzy przeznaczona została na spłatę zadłużenia z działalności gospodarczej prowadzonej przez powoda i jego syna. Po drugie, od ojca pozwanej. Po trzecie, z kredytu.

Po leczeniu w szpitalnym oddziale psychiatrycznym mąż pozwanej kontynuował leczenie psychiatryczne. Parokrotnie korzystał z długotrwałego zwolnienia lekarskiego. Druki zwolnień lekarskich dla A. K. (1), który wtedy prowadził działalność gospodarczą przechodziły do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych poprzez ręce powodów. Powódka prowadziła księgowość dla powoda, wypełniała też druki rozliczeń rocznych zeznań podatkowych syna i pozwanej, którzy – z uwagi na rozdzielność majątkową – rozliczali się odrębnie z tytułu podatków. Gdy A. K. (1) zatrzymano w czasie ucieczki przed policjantami, w rodzinie stron żartowano, że mąż pozwanej nie musi się obawiać mandatów, bo małżonkowie mają rozdzielność majątkową. Choroba męża pozwanej zaostrzała się w okresie jesiennym, widocznej zmianie ulegało jego zachowanie i nawet wygląd. W okresie zaostrzenia choroby A. K. (1) uciekł przez okno w piwnicy, gdy miał się udać do lekarza orzecznika. Skrajnym przypadkiem objawów jego choroby było to, że dusił pozwaną przed uroczystością siedemdziesiątych urodzin swego ojca. Sytuacja zdrowotna A. K. (1) uległa poprawie, gdy zaprzestał pracy dla swego ojca i podjął zatrudnienie w charakterze sprzedawcy w salonie motoryzacyjnym w K.. Długi powstałe w

związku z prowadzoną działalnością gospodarczą sponacono między innymi za środki pochodzące ze sprzedaży kolekcji zabytkowych motocykli męża pozwanej.

Pozwana w każdym roku wyjeżdżała na wakacje z mężem i dziećmi. W lecie 2008 r. A. K. (1) nie mógł uzyskać urlopu w lipcu, a jedynie w sierpniu. W lipcu 2008 r. pozwana z grupą krewnych i znajomych pojechała bez męża „na żagle”, gdzie poznała G. G.. Po wakacjach G. G. przyjechał do pozwanej i jej męża w sprawie kupna samochodu. Pozwana pożyczyła od G. G. dla swego syna hełm górniczy na G.. Pozwana pojechała do swej kuzynki do Z., gdzie był G. G., natomiast A. K. (1) w tym czasie poszedł do muzeum pojazdów zabytkowych, bo pozwana powiedziała mu, że ma z nią nie jechać, gdyż będzie wyłącznie z kuzynkami. Wieczorem mąż pozwanej przeczytał w jej telefonie sms od G. G.. Przed Wigilią 2008 r. przed dom stron podjechał samochód G. G.. Pozwana w początku stycznia 2009 r. przyznała się mężowi, że w jej życiu jest inny mężczyzna, po czym A. K. (1) zachowywał się nerwowo przez trzy noce. W dniu 8 stycznia 2009 r. pozwana udała się do lekarza psychiatry leczącego jej męża po lek dla niego. Lekarzowi przyznała się, że w jej życiu jest inny mężczyzna, co zostało ujęte w kartotece dotyczącej A. K. (1) (adnotacja o treści: „Żona przychodzi zdenerwowana do gabinetu. Wczoraj wieczorem pacjent wrócił do domu pod wpływem alkoholu, doszło do awantury. Przyznaje, że poinformowała męża o innym człowieku w jej życiu i tym tłumaczy jego nienormalne zachowanie.”). Pozwana z mężem udali się razem na imprezę, gdzie – będąc w stanie nietrzeźwości – opowiadała obecnym, że poznała mężczyznę, z którym jest szczęśliwa, czuje się z nim dobrze. A. K. (1) rozmawiał na temat romansu pozwanej z jej ojcem, ale nie mówił nic o tym swoim rodzicom. Wybaczył pozwanej zdradę małżeńską. Na przełomie stycznia i lutego 2009 r. A. K. (1) i pozwana razem wyjechali na ferie do K.. Małżeństwo pozwanej było trudne z uwagi na chorobę jej męża, ale do końca 2009 r. pozwana nie chciała go rozwiązywać.

W dniu 16 lutego 2009 r. pozwana powiedziała powodowi, że przygotowała wizytę u notariusza w sprawie zniesienia współwłasności.

W dniu 18 lutego 2009 r. została zawarta umowa zniesienia współwłasności nieruchomości zabudowanej domem przy ul. (...) w T., objętej księgą wieczystą nr (...) Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach. Notariuszowi strony oświadczyły, że powodowie są współwłaścicielami nieruchomości w 2/3 częściach we wspólności ustawowej, zaś pozwana – w 1/3 części, ponadto strony oświadczyły, że nieruchomość wolna jest od praw i roszczeń osób trzecich innych niż ujawnione w księdze wieczystej (hipoteka wpisana na rzecz banku). W § (...) aktu notarialnego z 18 lutego 2009 r. zawarta jest adnotacja: „Nadto G. K. oświadcza, że pozostaje w związku małżeńskim, w którym panuje ustrój ustawowej wspólności majątkowej, niezmieniony żadną umową, ani orzeczeniem w tym zakresie, a udział w nieruchomości stanowi jej majątek osobisty”. W § (...) aktu notarialnego z 18 lutego 2009 r. odnotowano: „Małżonkowie B. i J. K. oraz G. K. dokonują bez żadnych spłat nieodpłatnego zniesienia współwłasności nieruchomości objętej księgą wieczystą KW NR (...) Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach w ten sposób, że przedmiotową nieruchomość przenoszą na G. K., która na to przeniesienie własności wyraża zgodę.”

Po kilku (4-5) dniach pełnomocnik powodów udał się do notariusza, który sporządził akt notarialny zawierający umowę zniesienia współwłasności nieruchomości, by wskazać na omyłki w akcie notarialnym, na co notariusz odpowiedział, że strony wiedziały, co czynią i żeby po otrzymaniu odpisu z księgi wieczystej strony umowy ponownie się stawiły w jego kancelarii notarialnej.

Pod koniec lutego 2009 r. A. K. (1) powiedział powodowi o zdradzie żony.

W dniu 4 marca 2009 r. A. K. (1) był u lekarza. Wtedy w kartotece zanotowano: „Potwierdza rozkład życia rodzinnego – ja bardzo chciałem utrzymać rodzinę, przyjąłem uwagi żony (...) i zdradę przebaczyłem. Bardzo zależy mi na dzieciach, nie chce się zgodzić na odejście żony. Wtedy, z rozpacz, gdy żona powiedziała o innym mężczyźnie – upiłem się...”

W dniu (...) marca (...) r. w domu rodziców pozwanej odbyły się urodziny A. K. (2) (syna pozwanej i jednocześnie wnuka powodów). W urodzinach brali udział: pozwana z mężem, dziadkowie macierzyści i ojczyści oraz brat pozwanej z żoną. Urodziny przebiegały w normalnej atmosferze. Strony przez kolejne kilka tygodni nie podejmowały żadnych działań w przedmiocie umowy zniesienia współwłasności nieruchomości, oczekując na zawiadomienie „z ksiąg wieczystych”.

Pod koniec marca 2009 r. powodowie otrzymali zawiadomienie o wpisie do księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości, która była przedmiotem umowy zniesienia współwłasności.

Na początku kwietnia 2009 r. odbyło się spotkanie stron, w którym wziął udział pełnomocnik powodów, który obecnie reprezentuje ich w procesie. Podczas spotkania powodowie zażądali, żeby pozwana z powrotem przeniosła na ich rzecz udział w nieruchomości, jaki nabyła od nich, na co pozwana nie przystała.

W dniu 7 kwietnia 2008 r. powodowie sporządzili dokument zawierający oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli zawartego w umowie zniesienia współwłasności nieruchomości, który wysłali pocztą, przekazali poprzez syna (w obecności żony położył go przy lustrze w domu pozwanej) i złożyli do akt sprawy wieczystoksięgowej, którą wszczęli, by zablokować wpis (pозwana zapoznała się z jego treścią w aktach tej sprawy).

Powodowie zainicjowali wówczas postępowanie karne, informując w nim o zdradzie pozwanej. W postępowaniu karnym A. K. (1) oświadczył policjantom, że o żonie mówić nie chce, ale wyraził obawy o istnieniu osoby trzeciej. W zeznaniach powodowie nie poruszali już wątku zdrady małżeńskiej pozwanej, podnosząc kwestię braku wiedzy o chorobie syna i nieznanym ustroju majątkowym w małżeństwie A. K. (1).

W pozwie inicjującym postępowanie w niniejszej sprawie, wniesionym we wrześniu 2009 r., powodowie podnieśli wątek zdrady małżeńskiej pozwanej. Odpis pozwu doręczono pozwanej w dniu 9 kwietnia 2010 r.

W październiku 2010 r. A. K. (1) wniósł o rozwód; proces o rozwód jest w toku.

Sąd Okręgowy wskazał dowody, na których się oparł. Mianowicie dokumenty oraz zeznania świadków, które stanowiły podstawę ustaleń faktycznych (K. G., A. K. (1), T. S., H. Ś., J. O., K. K., I. Ś., M. Ś., J. S., A. K. (2), U. Ś.). Wyjaśnił, że chociaż świadkowie pozostają w bliskich relacjach ze stronami, z wyjątkiem K. G., J. O. i K. K., to – uwzględniając cały zgromadzony materiał dowodowy, a także spójność i logiczność zeznań świadków – brak podstaw do odmowy wiarygodności dowodom z ich zeznań. Ci spośród świadków, którzy są osobami bliskimi stron, w różnym stopniu, zależnie od stopnia pokrewieństwa i znajomości, są zaangażowani w konflikt między powodem i pozwaną, po danej stronie. Świadkowie nie potrafili wskazać sytuacji, które wprost świadczyłyby o nagannym zachowaniu pozwanej, jakie działałyby się na ich oczach. Sąd Okręgowy oparł się na zeznaniach A. K. (1), U. S. i J. S., którzy wiedzę „o innym mężczyźnie” mieli od pozwanej. Z materiału dowodowego wynika, że syn powoda jest pod przemożnym wpływem ojca, którym kieruje chęć odzyskania domu. A. K. (1) miał świadomość, że zmiana jego relacji z żoną ma związek z konfliktem pozwanej i powoda; wynika to także z ostatniej części zeznań pozwanej. Jeśli idzie o zeznania powoda, Sąd Okręgowy nie dał mu wiary w zakresie nieujętych w stanie faktycznym. Podkreślił, że zeznający referował korzystną z punktu widzenia założeń pozwu tezę. Wersja powoda nie tłumaczy logicznie skomplikowanych relacji w rodzinie stron, w przeciwieństwie do zeznań pozwanej, które z wyjątkiem wątku znajomości z G. G. logicznie tłumaczą i wiążą podawane fakty. Sytuacje, które powód opisał w zeznaniach są niewiarygodne i nielogiczne. Sąd Okręgowy uznał zeznania powoda za schematyczne i podyktowane chęcią przedstawienia korzystnego dla siebie stanu faktycznego. Zeznania powoda były pochodną konfliktu między nim a pozwaną, który odzwierciedlają. W części za wiarygodne, jako spójne i zgodne z pozostałym zebraniem materiałem dowodowym, Sąd Okręgowy uznał zeznania pozwanej. Nie dał jej wiary jedynie co do tego, że mężowi i jego lekarzowi nie mówiła o „innym mężczyźnie”. Tymczasem adnotacja w tym przedmiocie jest fragmentem dokumentacji medycznej. Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że trudno założyć, by lekarz wpisał ją bez podstawy faktycznej w postaci wypowiedzi, w tym przypadku, żony pacjenta. Odnośnie do zeznań świadka K. G., notariusza, Sąd Okręgowy podkreślił wielość czynności zawodowych (sporządzanych aktów notarialnych), co mogło skutkować brakiem pamięci szczegółów dotyczących jednej z nich. Podobnie Sąd Okręgowy ocenił zeznania świadka U. Ś., lekarza psychiatry. Wyjaśnił, że dał wiarę dokumentom sporządzonym przez K. G. i U. Ś., które z racji zawodu (notariusz i lekarz psychiatra) są osobami szczególnie zaufania. Nie dał wiary zeznaniom świadka G. G., który twierdził, że nie pamięta istotnych w sprawie okoliczności, gdyż – zdaniem Sądu Okręgowego – starał się ukryć rodzaj znajomości, jaka obecnie łączy go z pozwaną.

Sąd Okręgowy wyjaśnił też przyczyny oddalenia części wniosków dowodowych. Wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań A. G. oddalił, gdyż mimo szeregu prób, nie dokonano faktycznego doręczenia wezwania temu świadkowi (art. 139 kpc), zaś przymusowe doprowadzanie świadka uznał za niecelowe, skoro fakty, o których miał zeznawać wynikały także z zeznań świadka A. K. (1). Ponieważ niniejsza sprawa nie jest sprawą o rozwód, a badaniu podlegały relacje między synową i teściami, nie zaś wystąpienie zupełnego i trwałego rozkładu pożycia pomiędzy małżonkami i przyczyn tego stanu rzeczy, za nieprzydatne w niniejszej sprawie uznał dowody z wykazu telefonów, zdjęcia pozwanej z G. G. (zrobionego już w toku procesu), oświadczenia pisemnego A. G., treści smsów; przebieg rozmowy A. K. (1) z G. G. wynikał natomiast z zeznań tych świadków. Wniosek o przesłuchanie świadków W. G. i C. P. oddalił z uwagi na to, że dla rozstrzygnięcia sprawy nieistotne były okoliczności dotyczące robót i napraw na nieruchomości oraz osoby zlecającej prace i wypłacającej wynagrodzenie. Sąd Okręgowy oddalił też wnioski objęte prekluzją dowodów, uznając dodatkowo za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia te okoliczności objęte tezami dowodowymi tych wniosków, które dotyczyły wkładu pracy powodów w budowę domu w S., kontaktu A. K. (1) z jego dziećmi (A. K. (2) i B. K. (2)) oraz najmu domu w toku procesu, którego przedmiotem nie są rozliczenia nakładów i kontakty syna powodów z dziećmi. Wniosek powoda o uzupełniające przesłuchanie świadka A. K. (1) oddalił, gdyż wobec wyczerpujących zeznań złożonych przez tego świadka na kilku terminach rozprawy dalsze jego przesłuchiwanie uznał za zbędne.

Dokonując oceny prawnej, Sąd Okręgowy stwierdził, że powodowie nie uchylili się skutecznie od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pozwanej w umowie o zniesienie współwłasności nieruchomości. Nie jest dopuszczalne powoływanie nowych okoliczności mogących stanowić podstawę do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli, które w terminie przewidzianym prawem nie zostały podniesione w piśmie zawierającym oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli. Stwierdził, że powodowie nie udowodnili żadnego z zarzutów stanowiących podstawę uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli. Wiedzieli, jaki ustroj majątkowy obowiązuje w małżeństwie ich syna, gdyż powódka wypełniała formularze zeznań podatkowych (PIT), rozdzielnosc majątkowa była przedmiotem żartów w rodzinie, ponadto powodowie byli stroną umowy objętej aktem notarialnym z 29 maja 2001 r. (zawierającym umowę, na podstawie której nabyli we współwłasności z pozwaną nieruchomość), w którym tę kwestię wyraźnie podniesiono. Zdaniem Sądu Okręgowego, akt notarialny z dnia 18 lutego 2009 r., zawierający umowę zniesienia współwłasności, w części, w której mowa o wspólności majątkowej pozwanej i jej męża, jest omyłką notariusza, gdyż powszechnie wiadome jest w epoce komputerów, że dokumenty tworzy się metodą kopiowania. Ten fragment został przeniesiony z innego aktu notarialnego, co nie zostało zauważone przez strony i notariusza w trakcie odczytywania długiego aktu notarialnego; w akcie notarialnym jest także omyłka dotycząca danych osobowych pozwanej. Co istotne przeniesienie udziałów i tak następowało do majątku osobistego pozwanej, która już w 2001 r. nabyła swój udział do majątku odrębnego (w obecnym stanie prawnym osobistego).

Jeśli chodzi o wprowadzenie powodów w błąd co do choroby syna, Sąd Okręgowy zaakcentował, że powodowie początkowo zaprzeczali, by A. K. (1) kiedykolwiek był chory psychicznie, choć depresja jest chorobą, a pobyt w szpitalu jest dowodem choroby nawet dla laika. Gdy oczywista się stała uprzednia wiedza powodów o chorobie i leczeniu syna, zmienili swe stanowisko w ten sposób, że jakoby nie wiedzieli o nawrocie choroby. Istotnym elementem rzekomego podstępu pozwanej miało być zaskoczenie powodów informacją o stanie zdrowia syna. W świetle zgodnych zeznań świadków zmienny stan zdrowia syna powodów był natomiast znany członkom rodziny. Z wątkiem choroby A. K. (1) wiązała się rzekoma obawa pozwanej, że jej mąż może sprzedać dom. Ten aspekt sprawy jest nielogiczny. Syn stron nie tylko nie trwonił majątku i wiedział co czyni, a w efekcie choroby bał się wszelkich transakcji i umów.

W odniesieniu do tego, że w małżeństwie pozwanej nic się nie zmieniło i darzy ona męża wielką miłością Sąd Okręgowy stwierdził, że intencją autora oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli było wzmocnienie obawy, że chory psychicznie mąż roztrwoni majątek, którym musi zająć się żona. Za znamienne Sąd Okręgowy uznał to, że w oświadczeniu tym nie postawiono wprost zarzutu zdrady małżeńskiej, co oznacza, że autor pisma nie uważał tej okoliczności za istotną dla osiągnięcia celu oświadczenia. W ocenie Sądu Okręgowego, „zdrada” nie „pasowała” do pierwotnej koncepcji autora pisma, która opierała się o zagadnienie prawne ustroju małżeńskiego oraz chorobę psychiczną syna powodów, a kwestia wielkiej miłości miała jedynie znaczenie dodatkowe. W miarę upadania argumentów związanych z ustrojem majątkowym i chorobą psychiczną powodowie zaczęli akcentować kwestię zdrady,

choć powód zdradę wybaczył i z żoną pojechał do K.. W chwili zniesienia współwłasności zachowanie pozwanej zostało przez jej męża wybaczone. Osoby trzecie nie mogą wywodzić skutków prawnych z zachowania jednego z małżonków objętego wybaczeniem drugiego z nich. Istotny jest stan, który istniał w dniu zniesienia współwłasności, a dynamiczna zmiana sytuacji po zawarciu umowy z 18 lutego 2009 r. nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Nawet gdyby, co nie jest przedmiotem procesu, pozwana porzuciła męża i po zniesieniu współwłasności związała się z inną osobą, nie byłoby to przesłanką do podważania umowy o zniesieniu współwłasności. Wątek zdrady, wskazany dopiero w pozwie, nie może w ogóle być brany pod uwagę w procesie, jako nieujęty wprost w piśmie z 7 kwietnia 2009 r., które należy interpretować ściśle. W chwili doręczenia odpisu pozwu upłynął już termin z art. 88 kc. Doręczenie odpisu pozwu nastąpiło przecież 9 kwietnia 2010 r., podczas gdy wiedzę o zdradzie pozwanej powodowie mieli uzyskać w lutym 2009 r. W ocenie Sądu Okręgowego, mąż pozwanej wybaczył jej i nie chciał, by ta kwestia była podnoszona w postępowaniu sądowym. W efekcie dynamiki procesu, wszczęcia i przebiegu procesu rozwodowego sytuacja uległa zmianie. Sam fakt zdrady i jego ocena jest materiałą postępowania rozwodowego. Z ustaleń Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie wynika, że pozwana przyznała się mężowi do tego, o czym powiedziała psychiatrze. Zdaniem Sądu Okręgowego, sztucznością rażą rzekome wypowiedzi synowej do teścia: „darzę A. wielką miłością”, „w naszym małżeństwie się nic nie zmienia”. To właśnie taka wypowiedź mogłaby wzbudzić obawy. Gdyby pozwana chciała dokonać podstępu, na pewno nie prowokowałaby podejrzeń teściów podobnymi wypowiedziami. Autor oświadczenia o uchyleniu się powodów od skutków prawnych oświadczenia woli zawartego w umowie z 18 lutego 2009 r. chciał zaakcentować działanie pozwanej, jej aktywną rolę w realizowaniu podstępu. Dopiero później powodowie zaczęli podnosić zwinione zaniechanie pozwanej, która zataiła zdradę małżeńską.

Wobec treści oświadczenia powodów z 7 kwietnia 2009 r., wytyczającego ramy procesu, drugorzędne znaczenie miało pochodzenie środków finansowych na zakup nieruchomości zabudowanej domem przy ul. (...) w T., skoro nabywcy wskazali w akcie notarialnym majątki, z których pochodziły te środki.

Sąd Okręgowy dodał, że zachowanie pozwanej nie może być rozpatrywane w kategoriach rażącej niewdzięczności, gdyż inna była podstawa powództwa. Powodowie mogliby co najwyżej powoływać się na błąd co do pobudki, czyli na mylne wyobrażenie, że przenosząc własność na pozwaną zostaną tym samym automatycznie zwolnieni z obowiązku spłaty kredytu, ewentualnie że pozwana dzięki temu będzie dalej darzyła swojego męża wielką miłością. Błąd w znaczeniu wady oświadczenia woli, czyli błąd postrzegania, błąd widzenia należy odróżniać od błędów przewidywania i wnioskowania, które należąc do sfery motywacyjnej podejmowanej czynności prawnej tworzą pobudkę, pod wpływem której zostało wyrażone oświadczenie woli uznane następnie przez oświadczających za błąd, gdy okazało się, że oświadczenie nie osiągnęło zamierzonego i przewidywanego celu. Sąd Okręgowy podkreślił, że – z uwagi na wybaczenie przez A. K. (1) – w chwili zniesienia współwłasności pozwana nie miała wiedzy, że „małżeństwo się kończy”.

Zgodnie z art. 84 kc, w razie błędu co do czynności prawnej można uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli, jeśli jednak oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć, z tym że ograniczenie to nie dotyczy czynności prawnej nieodpłatnej, a poza tym w myśl tego przepisu można powoływać się tylko na błąd istotny, to jest uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia tej treści. Z art. 918 i art. 1045 kc wynika, że ustawodawca chroni stabilność dokonywanych czynności prawnych podejmowanych w drodze ugody i dotyczących działu spadku. W analogii do tych przepisów Sąd Okręgowy stwierdził w okolicznościach niniejszej sprawy, że podnoszony przez powodów „błąd” nie dotyczył stanu faktycznego, który strony uważały za niewątpliwy.

Zgodnie z art. 86 kc, jeżeli błąd wywołała druga strona podstępnie, uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu może nastąpić także wtedy, gdy błąd nie był istotny, jak również wtedy, gdy nie dotyczył treści czynności prawnej.

W piśmie z 7 kwietnia 2009 r., złożonym w myśl art. 88 kc, powodowie powołali się na obie wady oświadczenia woli: błąd i podstęp, których w procesie nie wykazali. Jeżeli chodzi o błąd jako samoistną podstawę powództwa, nie zachodzą

przesłanki ustawowe. Zniesienie współwłasności było czynnością nieodpłatną, co wpływa na przesłanki uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli (art. 84 kc). Błąd musi jednak dotyczyć treści czynności prawnej, a w realiach sprawy byłby to jedynie błąd co do pobudki. Co do treści czynności prawnej powodowie mieli pełną świadomość. Nie zachodzą przesłanki pozwalające na rozważanie kwestii błędu nieistotnego w rozumieniu kodeksu cywilnego oraz błędu niedotyczącego treści czynności prawnej, gdyż nie wykazano, aby pozwana wywołała „błąd” podstępnie.

Orzeczenie o kosztach procesu Sąd Okręgowy umotywował wynik procesu i treścią art. 98 kpc. Przyczyną przyjęcia podwójnej stawki wynagrodzenia profesjonalnych pełnomocników procesowych było to, że obie strony zgodnie uznały, że sprawa jest skomplikowana i wymagała zwiększonego nakładu pracy pełnomocników.

W apelacji powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie co do istoty sprawy oraz orzeczenie o kosztach postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Zarzucili naruszenie prawa materialnego, mianowicie art. 86 § 1 kc przez jego niezastosowanie oraz przepisów postępowania, to jest art. 233 kpc i § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1340 ze zm.; dalej: rozporządzenie). Szczegółowo wskazali sposób naruszenia przepisów prawa objętych zarzutami podniesionymi w apelacji.

Ponadto wnieśli o dopuszczenie dowodu z przesłuchania powódki na okoliczność:

- wiedzy powodów w zakresie skutków prawnych intercyzy, jaką dysponowali w dniach 16 i 18 lutego 2009 r.,
- czy 16 lutego 2009 r. pozwana informowała powodów o tym do jakiego majątku nastąpi darowizna, to jest wspólnego czy osobistego, czy też w ogóle nie udzieliła powodom tego rodzaju informacji,
- wprowadzenia powodów w błąd co do kwestii choroby syna,
- zatajenia zdrady małżeńskiej,
- zapewnienia powodów, że nieodpłatne przeniesienie udziałów nastąpi jedynie dla dobra ich syna,
- że pozwana chciała zataić przed mężem przeniesienie udziałów, prosząc powodów, aby nie informowali go o tej czynności, gdyż zrobi to sama, wiedząc jak z nim rozmawiać,
- wiedzy, jaką 16 lutego 2009 r. miała powódka odnośnie do stanu zdrowia syna,
- informacji, jakich udzieliła pozwana co do stanu zdrowia A. K. (1),
- co miało wpływ na złożenie przez powodów oświadczenia woli o określonej treści.

Motywowali, że powołanie dowodu stało się konieczne w postępowaniu apelacyjnym, gdyż Sąd Okręgowy, wbrew zasadom wiedzy i doświadczenia życiowego, nie dał wiary zeznaniom powoda w zakresie wiedzy powodów na temat skutków prawnych intercyzy, chociaż z uwagi na wiek i niezajomość prawa należy uznać za wysoce prawdopodobne twierdzenie powoda o braku wiedzy na temat skutków prawnych umowy majątkowej małżeńskiej, szczególnie że pozwana zamierzała przejąć dom do władania wspólnie z mężem i dziećmi. Ponadto w trakcie postępowania w pierwszej instancji powódka miała bardzo ograniczone możliwości poruszania się (poruszała się o dwóch kulach) oraz zażywał silne leki przeciwbólowe w związku z czym nie chciała zeznawać w charakterze strony.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Z wyjątkiem, o którym mowa poniżej, Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i, jako prawidłowe, przyjmuje je za własne.

Oddaleniu podlegał zgłoszony w apelacji wniosek o dopuszczenie dowodu z przesłuchania powódki. Sąd Okręgowy dopuścił już dowód z przesłuchania stron, faktycznie ograniczając go do przesłuchania powoda i pozwanej, gdyż do przesłuchania powódki nie przystąpił na skutek jej wyboru, co było przedmiotem oświadczenia pełnomocnika powodów na rozprawie w dniu 20 kwietnia 2012 r., który motywował to brakiem potrzeby wzywania powódki na rozprawę w celu przesłuchania (k. 467). W postanowieniu dowodowym Sąd Okręgowy bardzo precyzyjnie określił okoliczności, które miały być przedmiotem przesłuchania. Powodowie nie zgłosili jakiegokolwiek zastrzeżenia w tym przedmiocie. Następnie bardzo obszernie zeznania złożył powód. Nastąpiło to na rozprawie w dniu 26 czerwca 2012 r., trwającej od godziny 9.15 do godziny 15.20, podczas której Sąd Okręgowy przesłuchał powoda i rozpoczął przesłuchanie pozwanej (k. 475-486), która kontynuowała zeznania, zresztą również obszernie, na trwającej ponad 3 godziny rozprawie w dniu 4 września 2012 r. (k. 498-503). Powodowie nie wskazali, jaki przepis postępowania miałby być naruszony przez Sąd Okręgowy przez to, że powódka zrezygnowała ze składania zeznań w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Niezadowolenie powodów z dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodu z zeznań powoda i podniesiony w związku z tym zarzut naruszenia art. 233 kpc nie stanowi usprawiedliwionej przyczyny dopuszczenia dowodu z zeznań powódki w postępowaniu apelacyjnym, gdyż potrzeba powołania tego dowodu nie wynikała w następstwie odmiennej od spodziewanej oceny zeznań powoda, lecz zachodziła wcześniej w celu wykazywania okoliczności, o jakich powódka twierdziła identycznie z powodem. Powódka nie twierdzi nawet, że powoływane przez nią w apelacji ograniczenia wynikające ze stanu jej zdrowia, ze względu na które nie chciała zeznawać w pierwszej instancji, uniemożliwiały jej składanie zeznań choćby przed sędzią wyznaczonym (art. 235 § 1 kpc). W okolicznościach sprawy jest to więc nowy dowód, jaki mógł być zgłoszony w pierwszej instancji (art. 381 kpc).

Zgodzić się trzeba, że akt notarialny z 18 lutego 2009 r., zawierający zawartą przez strony umowę zniesienia współwłasności nie jest wolny od omyłek, skoro odnotowano w nim, że przed notariuszem stały się strony prawidłowo określone co do tożsamości, w tym prawidłowo: „G. K., córka H. i A.”, po czym w innym miejscu tego dokumentu notariusz błędnie wpisał: „G. K., córka H. i A.”, czego strony nie dostrzegły, gdy akt był odczytywany. Jeśli zaś idzie o tę część aktu notarialnego, w której mowa o wspólności majątkowej pozwanej i jej męża, w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy zawarł przypuszczenie, że w tym zakresie zawiera omyłkę notariusza wywołaną metodą tworzenia dokumentów, która polega na kopiowaniu wcześniej sporządzonych, co miało być efektem wykorzystania komputera do sporządzenia aktu notarialnego, którego omawiany fragment miał być przeniesiony z innego, przy czym strony i notariusz mieli tego nie zauważyć podczas odczytywania długiego dokumentu. Podkreślić trzeba, że w materiale sprawy brak podstaw do dokonywania ustaleń, że przyczyną, dla której w akcie notarialnym znajduje się omawiane oświadczenie ma być to, że sporządzany był przy użyciu komputera, z wykorzystaniem możliwości „wklejenia” w tekst fragmentu innego aktu notarialnego. Świadek K. G., notariusz sporządzający ten akt, odpowiadając na pytanie pozwanej „czy zapis w akcie notarialnym dotyczący pozostawiania przez pozwaną w ustroju ustawowej wspólności majątkowej jest wynikiem omyłki pisarskiej” (k. 134, 261), zeznała, iż „może tak być, że zapis o pozostawianiu przez pozwaną w ustroju ustawowej wspólności majątkowej jest wynikiem omyłki pisarskiej, ale od tego są strony, żeby reagować” (k. 261). Abstrahując od przyczyny zawarcia w akcie notarialnym oświadczenia w przedmiocie ustroju majątkowego pozwanej, nie wykluczyła omyłki w tej części dokumentu.

Nie zasługują na uwzględnienie pozostałe zarzuty naruszenia art. 233 § 1 kpc (w sprawie stosowana była tylko ta jednostka redakcyjna art. 233 kpc). By skutecznie zarzucić naruszenie art. 233 § 1 kpc, należy wykazać naruszenie reguł logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, jakie znajdują zastosowanie przy dokonywaniu przez sąd swobodnej oceny dowodów. Taka ocena dowodów polega bowiem na wszechstronnym rozważeniu całego zebranego materiału dowodowego i powinna uwzględniać wszystkie okoliczności towarzyszące przeprowadzaniu dowodów, jakie mogą mieć znaczenie dla mocy dowodowej i wiarygodności ocenianych dowodów. Samo przekonanie strony procesu,



że dowody mają inną moc dowodową od przyjętej przez sąd i ich odmienna ocena nie wystarczają do skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc.

Powodowie zarzucają naruszenie art. 233 § 1 kpc przez poczynienie oceny materiału dowodowego sprzecznie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Sprzeczność ta ma jednak polegać na tym, że efekt oceny jest niezgodny z twierdzeniem powodów co do określonych faktów. Inaczej mówiąc, wywodzą, że zakwestionowane przez nich ustalenia Sądu Okręgowego są błędne, jako odmiennie od ich twierdzeń. Apelacja nie wskazuje natomiast konkretnych naruszeń zasad logiki i doświadczenia życiowego, chociaż podnosi, że Sąd Okręgowy się ich dopuścił. Sąd Apelacyjny ich nie dostrzega. Przeciwnie, uznaje, że ocena materiału dowodowego odpowiada temu, co wynika z art. 233 § 1 kpc, o czym była już mowa. Sąd drugiej instancji podziela ją (uwzględniając to, co w niniejszym uzasadnieniu wskazano w odniesieniu do przyczyn zamieszczenia adnotacji o oświadczeniu pozwanej w przedmiocie ustroju majątkowego).

Do tego, co wskazał Sąd Okręgowy dodać można, że powód popadł w sprzeczności w swych zeznaniach. Mianowicie zeznał, iż w chwili zniesienia współwłasności powodowie nie mieli „wiedzy, że między małżonkami jest rozdzielność majątkowa małżeńska zwana potocznie intercyzą” i nie mieli „pojęcia co to jest za instytucja”, po czym zeznał: „po tym akcie notarialnym przypomnieliśmy sobie z małżonką, że akt rozdzielności, czyli tzw. intercyza była sporządzona w 2001 r. w związku z koniecznością akceptacji wierzyciela(...) na kredyt hipoteczny” (k. 476). Następnie zeznał, że o skutkach umowy małżeńskiej, którą pozwana i A. K. (1) ustanowili w swym małżeństwie ustrój rozdzielności majątkowej nie miał wiedzy, ale w 2001 r. („W momencie kupna domu nie było mi znane pojęcie instytucji intercyzy, czyli rozdzielności majątkowej” (k. 480). Jeśli jeszcze uwzględnić niezakwestionowane przez powodów ustalenia, że przedmiotem żartów w rodzinie stron była rozdzielność majątkowa oraz że powódka dokonywała rozliczeń podatkowych dla pozwanej i jej męża, a także prowadzenie przez powódkę księgowości dla potrzeb przedsięwzięcia gospodarczego powoda, w którym uczestniczył A. K. (1), oznacza to, że w chwili zniesienia wspólności majątkowej powodowie mieli wiedzę o rozdzielności majątkowej oraz skutkach takiego ustroju majątkowego.

Zeznając, powód opisał, jaką w dniu 16 lutego 2009 r. powodowie mieli wiedzę o chorobie A. K. (1) (k. 476-477). Z jego wypowiedzi wynika, że w tym dniu pozwana poinformowała powodów o złym stanie zdrowia psychicznego ich syna, czego wtedy nie wiedzieli. Gdyby dać wiarę powodowi, rodzi się pytanie o reakcję powodów na tę informację, bo miało być nią przeniesienie udziału we współwłasności na rzecz pozwanej, by zapobiec możliwości zbycia nieruchomości przez A. K. (1). Tymczasem samo w sobie zniesienie współwłasności pozostawało bez wpływu na stan jego zdrowia, zaś przed zniesieniem współwłasności mąż pozwanej też nie mógł zbyć nieruchomości, której nie był współwłaścicielem. A mimo takiej wypowiedzi pozwanej, gdyby zeznanie powoda przyjąć za prawdziwe, powodowie wyrazili zadowolenie, że swój udział w nieruchomości przekażą do wspólnego majątku ich syna i pozwanej, co byłoby sprzeczne z celem, jaki miała pozwana przedstawić, który miał polegać na zamiarze udaremnienia A. K. (1) sprzedania nieruchomości. W dodatku udali się do notariusza mimo złego samopoczucia powódki, zażywania przez nią silnych leków przeciwbólowych i planowanego u niej zabiegu, mającego doprowadzić do zmniejszenia jej bólu, jak zeznał powód (k. 475, 476). Podkreślić należy, że świadomość powódki nie była jednak przedmiotem dowodu powodów w odniesieniu do chwili zawarcia umowy zniesienia współwłasności, choć w toku procesu podnosili okoliczności mające świadczyć o bezwzględnej nieważności jej oświadczenia woli w umowie zniesienia współwłasności i przedstawili nawet kartę informacyjną leczenia szpitalnego, z której wynika, iż kilka miesięcy później, to jest na przełomie lipca i sierpnia 2009 r. przebywała w szpitalu, gdzie operowano ją i podano jej morfinę (k. 492). Postępowanie powodów przedstawione w zeznaniach powoda, odzwierciedlających twierdzenia procesowe obojga powodów, byłoby niezrozumiałe. Mieli się przecież dowiedzieć o złym stanie zdrowia psychicznego swego syna i planie uniemożliwienia mu sprzedaży nieruchomości, w której choćby udziału i tak zbyć nie mógł, nie będąc jej współwłaścicielem i by temu zapobiec w pośpiechu, mimo dolegliwości powódki, udali się do notariusza w celu podjęcia czynności mającej zapobiec temu, żeby A. K. (1) zbył nieruchomość, a skłonić ich miała do tego wypowiedź pozwanej, że kocha swego męża, będącego ich synem, którą pozwana zamierzała ukryć fakt zdrady małżeńskiej, o jakiej nie wiedzieli. To wszystko miało zaś następować w przekonaniu o ustroju wspólności majątkowej pozwanej i jej męża. W okolicznościach sprawy zrozumiałą jest natomiast motyw przedstawiony przez pozwaną, że przyczyną zniesienia współwłasności nieruchomości był zamiar takiej zmiany umowy o kredyt zaciągnięty na nabycie nieruchomości, by kredytobiorcą

była tylko ona, bez powodów (zeznanie pozwanej – k. 483, 502). Kredytu tego bowiem nie spłacali oni, lecz pozwana (k. 483, 499, 501). W postępowaniu apelacyjnym powodowie potwierdzili, że oni tego kredytu nie spłacali (protokół rozprawy apelacyjnej, k. 613). Okoliczność, że nie doszło do takiej zmiany umowy kredytowej jest już wynikiem sporu między stronami (k. 500).

Na koniec, nie sposób zgodzić się z zarzutem naruszenia art. 233 § 1 kpc przez „niewyjaśnienie wszystkich okoliczności spotkania w dniu 16 lutego 2009 roku, w szczególności jakie informacje pozwana podała powodom celem skłonienia ich do dokonania czynności prawnej nieodpłatnego zniesienia współwłasności”, gdyż co do „spotkania z dnia 16 lutego 2009 roku sąd w ustaleniach wyroku napisał jedynie: «W dniu 16 lutego 2009 roku pozwana powiedziała teściom, że przygotowała wizytę u notariusza w sprawie zniesienia współwłasności». W zakresie pozostałych okoliczności spotkania Sąd nie poczynił ustaleń, nie dokonał też oceny zeznań stron w zakresie okoliczności spotkania”. Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenie w tym przedmiocie. W materiale sprawy nie miał bowiem podstaw do dokonania ustalenia zgodnego z zeznaniem powoda w odniesieniu do spotkania, w którym uczestniczyły tylko strony. Dokonał prawidłowej oceny materiału dowodowego, o czym była mowa. Jej efektem jest zacytowane ustalenie.

Wbrew apelującemu, Sąd Okręgowy dokonał analizy, czy zachowanie pozwanej wyczerpało znamiona podstępu, o jakim mowa w art. 86 § 1 kc. Wywód uzasadnienia zaskarżonego wyroku sprowadza się przecież do tego, że pozwana nie wywołała u powodów mylnego wyobrażenia o rzeczywistości w celi skłonienia ich do zawarcia umowy. Mowa w nim o wiedzy powodów co do ustroju majątkowego w małżeństwie pozwanej i jej męża, a także wiedzy o skutkach rozdzielenia (żarty, odrębne zeznania podatkowe), o chorobie A. K. (1) i wiążącego się z tym wątku sprzedaży nieruchomości oraz o jakości więzi małżeńskich między pozwaną i jej mężem.

Trafny jest wywód apelacji, że dla skutecznego zarzucenia naruszenia art. 86 § 1 kc powodowie musieliby udowodnić, że pozwana wywołała błąd podstępnie. To jest, że świadomie wywołała u nich mylne wyobrażenie o rzeczywistym stanie rzeczy, by skłonić ich do dokonania czynności prawnej. Dopiero w razie udowodnienia tej okoliczności istotne byłoby dla rozstrzygnięcia sprawy, czy powodowie złożyli oświadczenie pod wpływem tak wywołanego błędu, a następnie skuteczność oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli. Temu jednak powodowie nie sprościli.

Chybiony jest też zarzut naruszenia § 6 rozporządzenia. Powodowie nie kwestionują skomplikowanego charakteru sprawy i wkładu pełnomocników stron w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, o czym mowa w § 2 ust. 1 rozporządzenia, który stanowił rzeczywistą podstawę zasądzenia podwójnej stawki wynagrodzenia, obok art. 109 § 2 kpc. W art. 5 kc, powołanym w apelacji na uzasadnienie omawianego zarzutu, idzie o nadużycie prawa podmiotowego przez stronę stosunku materialno prawnego. Poza tym ostateczny wynik sprawy przeczy niewiarygodności zeznań pozwanej, co autor apelacji akcentował w celu usprawiedliwienia twierdzenia, że utrudniała postępowanie.

Zaskarżony wyrok nie zawiera zatem zarzucanych wad.

Już dotychczasowe wywody prowadzą do wniosku o bezzasadności apelacji.

Należy jednak dodać, że nawet udowodnienie skuteczności oświadczenia powodów o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli zawartego w umowie zniesienia współwłasności nieruchomości nie mogłoby prowadzić do uwzględnienia powództwa zgłoszonego w pozwie, gdyż powodowie nie udowodnili, by na pozwanej spoczywał materialnoprawny obowiązek złożenia oświadczenia woli, o jakim mowa w pozwie.

Proces został wszczęty w dniu 24 kwietnia 2009 r. (k. 2), a zatem przed wejściem w życie ustawy z dnia 17 grudnia 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 7, poz. 45; dalej: ustawa zmieniająca kpc). Z uwagi na art. 4 powołanej ustawy z 17 grudnia 2009 r. zastosowanie w nim mają art. 132 i art. 193 kpc w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia jej w życie, co nastąpiło 19 kwietnia 2010 r. Przepis art. 132 § 1 kpc w brzmieniu obowiązującym przed 19 kwietnia 2010 r. stanowił, że w toku sprawy adwokaci i radcy prawni mogą doręczać sobie nawzajem pisma bezpośrednio za potwierdzeniem odbioru i oznaczeniem daty. Dla przyjęcia skuteczności takiego doręczenia (poza postępowaniem gospodarczym, z uwagi na treść ówczesnie obowiązującego

art. 479<sup>9</sup> § 1 kpc) wymagany był dowód odbioru pisma z oznaczeniem daty odbioru. Wprawdzie w art. 132 § 1 kpc w brzmieniu sprzed 19 kwietnia 2010 r. nie ma wprost mowy o wyłączeniach stosowania tego przepisu do określonych pism, jak czynił to ustawodawca w obowiązującym wtedy art. 479<sup>9</sup> § 2 kpc, a także uczynił to w art. 132 § 1<sup>1</sup> kpc w aktualnym brzmieniu, ale ze swej istoty doręczenie pisma zawierającego rozszerzenie powództwa (jak w stanie prawnym obowiązującym od 19 kwietnia 2010 r.) mogło nastąpić wyłącznie w sposób określony w art. 131 kpc (choćby w miejscu wskazanym w art. 132 § 2 kpc), mającym zastosowanie do doręczenia pozwu. Idzie przecież o pismo procesowe pełniące taką samą funkcję, jak pozew. W przeciwnym wypadku sąd prowadzący postępowanie pozbawiony byłby kontroli nad dopuszczalnością rozszerzenia powództwa, o jakim mowa w art. 193 kpc, nie mając nie tylko możliwości zbadania dopuszczalności powództwa, ale też skontrolowania, czy pismo rozszerzające powództwo zostało należycie opłacone i odpowiada wymogom formalnym pozwu (art. 193 § 3 kpc). Ta okoliczność decydowała o tym, że nie ma mowy o piśmie rozszerzającym powództwo ani w uchylonym z dniem 3 maja 2012 r. przepisie art. 479<sup>9</sup> § 2 kpc, ani w aktualnie obowiązującym art. 132 § 1<sup>1</sup> kpc. Nie oznaczało to jednak, że art. 132 § 1 kpc w brzmieniu sprzed 19 kwietnia 2010 r. (jak i obecnym, podobnie jak wcześniej obowiązujący art. 479<sup>9</sup> § 1 kpc) zezwalała adwokatom lub radcom prawnym na bezpośrednie doręczenie profesjonalnemu pełnomocnikowi (adwokatowi lub radcy prawnemu) przeciwnika procesowego pisma, którym miało dojść do rozszerzenia powództwa i by doręczenie takie miało wywołać skutek w postaci rozszerzenia powództwa. Przed 19 kwietnia 2010 r., gdy rozszerzenie powództwa miało nastąpić pismem procesowym, nie mógł wystąpić stan zawisłości sporu w zakresie rozszerzonego powództwa przed jego doręczeniem w sposób określony w art. 131 § 1 kpc (art. 193 § 3 kpc). Zatem możliwość doręczenia pism procesowych w sposób określony w art. 132 § 1 kpc w brzmieniu sprzed 19 kwietnia 2010 r., ale też w brzmieniu obowiązującym od tego dnia, zachodziła dopiero od doręczenia przez sąd pisma rozszerzającego powództwo. W stanie prawnym obowiązującym przed 19 kwietnia 2010 r. mogło dojść do skutecznego rozszerzenia powództwa również w inny sposób. Od tego dnia obowiązuje art. 193 § 2<sup>1</sup> kpc, zgodnie z którym z wyjątkiem spraw o roszczenia alimentacyjne zmiana powództwa może być dokonana jedynie w piśmie procesowym, do którego odpowiednio stosuje się art. 187 kpc. Powołany art. 193 § 2<sup>1</sup> kpc nie ma jednak zastosowania do spraw wszczętych przed 19 kwietnia 2010 r. (art. 4 ustawy zmieniającej kpc). W sprawach wszczętych przed 19 kwietnia 2010 r., jak niniejsza, możliwe było więc rozszerzenie powództwa nie tylko w piśmie procesowym (doręczonym w sposób określony w art. 131 § 1 kpc), ale też przez zgłoszenie nowego roszczenia na rozprawie w obecności pozwanego (art. 193 § 3 kpc).

Powodowie, reprezentowani przez radcę prawnego, w pozwie (k. 2-10) „o ustalenie nieważności aktu notarialnego” nie zawarli żądania ustalenia nieważności aktu notarialnego, ani tym bardziej czynności prawnej w nim zawartej, choć powołali podstawę faktyczną i prawną obejmującą nieważność oświadczenia woli wyrażonego w umowie na skutek jego wady. Domagali się natomiast zobowiązania pozwanej do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na ich rzecz udziału wynoszącego 2/3 części we współwłasności nieruchomości zabudowanej domem przy ul. (...) w T., objętej księgą wieczystą nr (...) Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach. Zachodził więc dysonans między oznaczeniem przedmiotu powództwa w tytule pozwu a żądaniem w nim zawartym, którego źródło nie jest znane Sądowi, czego też nie docieka, gdyż przyczyna tej niezgodności jest bez znaczenia dla orzekania w sprawie. Wystarczające jest jedynie zwrócenie uwagi na to, że w pismach procesowych strony powodowej (w tym w apelacji) pojawiają się wypowiedzi o dokonanej darowiznie i niewdzięczności pozwanej, z czego wynikać może, że autor pism procesowych powodów utożsamia nieodpłatne zniesienie współwłasności z darowizną, wbrew zasadzie wynikającej z art. 889 kc, że darowizny nie stanowią nieodpłatne świadczenia mające podstawę w przepisach innych niż regulujące darowiznę. Ponieważ powodowie reprezentowani byli przez zawodowego pełnomocnika, niezgodność między tytułem pozwu i zawartym w nim żądaniem nie mogła być rozstrzygnięta w sprzeczności z konkretnym żądaniem pozwu, które odpowiada temu, jakie może być zgłoszone po skutecznym odwołaniu darowizny z uwagi na rażącą niewdzięczność obdarowanego (art. 898 § 2 kc), o czym była już mowa. Proces bowiem nie może być prowadzony w abstrakcji od żądania poddanego rozpoznaniu przez stronę powodową, która przecież wyznacza ramy postępowania. W toku procesu powodowie wprawdzie złożyli do akt sprawy pismo z 15 listopada 2011 r. (k. 405-409), w którym oświadczyli, że precyzują żądanie pozwu. W istocie jednak nie sprecyzowali dotychczasowego żądania, lecz podtrzymali żądanie zgłoszone w pozwie (zobowiązanie pozwanej do złożenia oznaczonego oświadczenia woli), którym zmierzali do wydania orzeczenia mającego za cel wywołanie zmiany w sferze materialno prawnej, a także wnieśli, po pierwsze,

o unieważnienie aktu notarialnego z 18 lutego 2009 r. zawierającego umowę zniesienia współwłasności, po drugie, o unieważnienie czynności prawnej dokonanej na mocy tego aktu notarialnego, zmierzając tym samym również do uzyskania orzeczenia ustalającego. Pismo to nie zostało doręczone pozwanej w sposób określony w art. 132 § 1 kpc w brzmieniu sprzed 19 kwietnia 2010 r. Odpis tego pisma został natomiast przez pełnomocnika powodów nadany listem poleconym na adres pełnomocnika pozwanej, będącego radcą prawnym (k. 421), a na rozprawie (w obecności pozwanej) powodowie już nie zgłosili nowych żądań. Nie doszło więc do rozszerzenia powództwa. Przedmiotem procesu było zatem wyłącznie zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia woli, co jednak motywowane było nieważnością oświadczenia woli powodów. Nie zmienia tego okoliczność, że już od wytoczenia pozwu, zanim powodowie wnieśli pismo z 15 listopada 2011 r., Sądy prowadzące postępowanie w pierwszej instancji w pismach od nich pochodzących, protokołach i orzeczeniach wskazywały, że przedmiotem procesu jest „ustalenie nieważności aktu notarialnego” lub „unieważnienie aktu notarialnego”, jak w tytule pozwu, wbrew zawartemu w nim żądaniu. Czyniąc zadość obowiązkowi oznaczenia przedmiotu sporu (art. 325 kpc), tak też Sąd Okręgowy przedmiot sporu oznaczył w zaskarżonym wyroku („unieważnienie aktu notarialnego”). W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wprawdzie znalazła się informacja, że w toku procesu powodowie wnieśli pismo zawierające nowe żądania, lecz z uzasadnienia tego orzeczenia nie wynika, by zostały nim rozpoznane nowe żądania, o jakich mowa w piśmie z 15 listopada 2011 r., prócz powództwa zgłoszonego w pozwie. Tym samym doszło w zaskarżonym wyroku do omyłki w oznaczeniu przedmiotu sporu, o jakiej mowa w art. 350 § 1 kpc, która podlegała sprostowaniu w ten sposób, że jest nim zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli (art. 350 § 3 kpc).

Apelacja natomiast – jako bezzasadna – podlegała oddaleniu (art. 385 kpc).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do jego wyniku oraz wartości przedmiotu zaskarżenia, stopnia jej komplikacji i wpływu pełnomocników na wyjaśnienie sprawy (art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 99 kpc, art. 109 § 2 kpc, a także § 6 pkt 6 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 w związku z § 2 ust. 1 powołanego już wcześniej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r.).